

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji...

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową...

Olbrzymia manifestacja hitlerowców w Berlinie.

BERLIN (Pat). Zapowiedziany na niedzielę przemarsz hitlerowskich oddziałów szturmowych...

Od godzin południowych przeciągały ulicami miasta długie kolumny oddziałów szturmowych...

Cała dzielnica wokół placu Buelowa przedstawiała widok zupełnie wyjątkowy. Policja, znajdująca się w najostrejszym pogotowiu...

BERLIN (Pat). W czasie przemarszu narodowych socjalistów w szeregu dzielnic robotniczych Berlina widoczne było silne podniecenie.

W środku dzielnicy wschodniej na placu Aleksandra gromadziły się do wieczora tłumy...

ROZRUCHY W BERLINIE.

BERLIN. Pat.— Przebieg nocy z soboty na niedzielę był w Berlinie bardzo niespokojny. Starcia między komunistami a narodowymi socjalistami...

Większe rozmiary przybrały starcia w godzinach przedpołudniowych. Wg dotychczasowych doniesień policyjnych...

Stanisław Kodź Zasada narodowości w prawie międzynarodowym. Skład główny księgarnia św. Wojciecha...

Z prasy.

Szyfrowe prace.

„Gazeta Warszawska” wyjaśnia we wstępnym artykule, o co właściwie walczą sanacja...

Ze projekt ten jest rozważaniem nauki, o tem powiedzieli sanatorom najświatlejsi uczeni polscy...

Węc próbuje „Gazeta Warszawska” wyjaśnić sprawę używając argumentów...

Co zyska interes partyjny tej grupy przez złamanie autonomii szkół wyższych?

„Punktem wyjścia sanacyjnych projektów było stwierdzenie, że partja BB. nie ma żadnych wpływów w młodej pokoleniu...

Jest to rozumowanie „per analogiam” z własnych metod i — możemy o tem zapewnić „Gazetę Polską” — najzupełniej błędne.

Przypomina więc „Gazeta Warszawska”, że wzrost ruchu narodowego na wyższych uczelniach...

Przypomina lata 1917 i 18 i mówi o początkach ruchu antyzydowskiego pisze tak: „Ruch antyzydowski, który ostatecznie likwidował „pilsudczyznę”...

Wszczępłacy w szkołach wyższych wprawdzie stałe, ale bynajmniej nie nagłe wzrastali i siłę.

„Do 1923 — 4 r. wszystkie instytucje samopomocowe oprowadzone były przez „pilsudczyków”...

Wobec autonomji.

J. Grinbaum omawia w „Hajnicie” z dn. 13 b. m. w art. „Jakież wyjście?”...

Po długich wahaniach rząd wreszcie przystąpił do zerwania z nierozważną, zdaniem autora, tradycją samorządów wyższych uczelni.

„W naturze każdej silnej władzy, pragnącej wycisnąć swoje piętno na pokoleniu, pragnącej budować i przebudować społeczeństwo...

„Wyższe uczelnie stały się ostatnio twierdzą narodowej demokracji, która

czyła. Co więcej, zdecydowaną, miąższą przewagę zdobyła od 1927 r. czwili już w czasie ery sanacyjnej.”

Nie przeważają jej ustawy o skasowaniu autonomii.

„Wyniki jej będą niewątpliwie duże, ale zupełnie dla sanacji nieoczekiwane. Nie nasza jest rzeczą pouczenie klubu BB: zrobi, co uzna za stosowne.

„Jezeli tyle poświęcił i dla niczego poświęcił.”

Wieloletniej pracy szeregu profesorów akademickich nie zdola przez kreślić żadną ustawą.

Kto z nami walczy?

Zresztą, kto walczy dziś z obcozem narodowym młodzieży? Przecież w walce tej same mechaniczne represje nie wystarczą.

Wypadnie rzucić na szalę jakieś siły bardziej ważne, jakieś czynniki ideowe.

A jak te czynniki przedstawiają się po stronie sanacyjnej?

Chce ona walczyć z młodzieżą narodową, a tymczasem we własnych szeregach ma... „bunt młodych.”

Pisze o tym „buncie” „Robotnik”:

„Bunt młodych” został — półrzedowo niejako — stwierdzony przez część prasy „sanacyjnej”; raptownie wytrąsnał tu prad pewnego swoistego „radikalizmu społecznego”...

„W każdym bądź razie myślenie, pojęcie, nastawienie psychiczne „zbuntowanej młodzieży” nie mają nic wspólnego z praktyką gabinetu p. Prystora i Klubu B. B. W. R.”

„Ale nie tylko w szeregach młodzieży uniwersyteckiej obserwujemy „bunt”;

„Drugi, odmienny, rodzaj „buntu” — to te wszystkie nastroje, których wyrazem prasowym stała się „Nowa Ziemia Lubelska”. Nie znam ludzi, piszących w „Nowej Ziemi”; jako czytelnik, odbieram wrażenie, że piszą szczerze. Jak ich określić? Protest przeciwko „polityce nieświeżej”...

Z taką „kadrówką” wyruszył do boju na młodą gwardję narodową, zahartowaną w bojach, jest przedsięwzięciem canajmniej ryzykownym, więc narazie sanacja uściłuje się na terenie uniwersyteckim...

Czy to pomoże, niebawem przekonamy się.

WYWIAD «OBCEGO PAŃSTWA NA POMORZU.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy odbyło się w Gdyni sześć rozpraw szpiegowskich. Procesy toczyły się przy drzwiach zamkniętych...

Przedewszystkiem sady stwierdziły w wyrokach, że nicy szpiegowskich afer szpiegowskich prowadzily do Gdańska. Tam wożono fotografie, dokumenty i wiadomości...

Czyżby wolne miasto Gdańsk interesowało się tak dalece wojeną na obronę Państwa Polskiego? Czyżby wolne miasto, głoszące tak uparcie, że na niczym mu tak nie zależy...

W tych samych wyrokach, w których wskazywano Gdańsk jako inicjatora i odbiorcę tajnych dokumentów i wiadomości, jest mowa o „stanu na usługach wywiadu obcego państwa”...

Wnioskując dalej z zapadłych wyroków sądowych, stwierdzić na leży nadzwyczajną metodę i konsekwencję w działaniu poszczególnej osób, skazanych ostatnio na szpiegostwo przez sądy gdynskie.

Wniosek dalej z zapadłych wyroków sądowych, stwierdzić na leży nadzwyczajną metodę i konsekwencję w działaniu poszczególnej osób, skazanych ostatnio na szpiegostwo przez sądy gdynskie.

Wniosek dalej z zapadłych wyroków sądowych, stwierdzić na leży nadzwyczajną metodę i konsekwencję w działaniu poszczególnej osób, skazanych ostatnio na szpiegostwo przez sądy gdynskie.

P. Prezydent w Białowieży.

Do Białowieży przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej z szefem kancelarji cywilnej i kilkoma osobami ze świata politycznego. Pobyt P. Prezydenta w Białowieży jest prywatny. Pobyt potrwa dwa dni.

Zamykanie fabryk.

Ostatnio wstrzymano pracę w kilku fabrykach włókienniczych w Belchatowie i Kaliszu. Jak donoszą pisma łódzkie, w Belchatowie zaledwie dwie fabryki pracują...

Od 11-u lat istniejąca szkoła „ZRODŁA PRACY” z trzyletnim kursem krawieczyzny, bielizniarstwa i trykotarstwa. Trocka 19, przyjmujemy zapisy nowostępujących uczennic do Bursy szkolnej...

Jeżeli przed ukazaniem się tego artykułu opinia publiczna w Polsce zdawała sobie sprawę z tego, że zamach na autonomię jest inspirowany przez Żydów i służy ich interesom.

roku ubiegłym przeciw polskiemu Pomorz. Jedną akcją zdaje się być podparciem drugiej.

Co do samych afer szpiegowskich, to winniśmy wdzięczność na szym odnośnym instancjom za wykrycie i przykładowe ukaranie winnych. Bez kwestji w Gdańsku nie znajduje się teraz zbyt wielu amatorów spędzenia całego życia w polskim więzieniu...

SZKICE I OBRAZKI, SPORTOWCY.

Ja zawsze to powtarzałem w domu, że w zdrowie ciele zdrowy duch.

Mój szwagier był opozycjonista. — Sport — powiada — rozwija ciało, a przytępia ducha. Cóż mi z tego że wół ma bardzo rozrośnięte mięśnie, kiedy jest wołem. Kosztem mózgu rozwija się jakaś tam klatka piersiowa, a ludność głupieje.

Chciałem go przekonać i na mecz bokserski zaprowadziłem. Wychodzi magik i powiada: — Pan Spinka waga słonia i pan Mi gdał waga pluskwiwa walczyć będą.

Wychodzą ma się rozumieć sportowcy i dalej walczyć, aż jeden drugiego powalił ibem do ziemi. Wielkie to na szwagrze moim wrażenie zrobiło i tak się tym przejął, że mnie pobił. Ale niby przy swoim ostatek się chciał zdaniu więc powiada: — To ty mnie gądzino na takie spektakle prowadzisz. Nie dość, że się z twoją siostrą ożeniłem się, a jeszcze mam świństwa oglądać!

Ala tak tylko gadał, bo cały czas uważał i mnie takim „stierpowym” dal, że do dziś dnia gaulardową wodę przykladam. Albo Wawrzyniec. — Niby to urzędnik państwowy. Był w urzędzie wojskowym lat trzynaście woznym etatowym a pierwszy na nawet za ruskiego na wojnę japońską chodził, człowiek i etatowy i sławny już.

Krzyżo go przycisnął, do mnie zachodzi i tak powiada: — Zaliczkę muszę wziąć. Starszej córce dziecko się urodziło przed miesiącem, a za tydzień jej ślub. Trzeba coś urządzić dla gości niech pan mi pomoże.

Co było robić znam jego naczelnika. Poszedłem za Wawrzyniecem prosić. Obiecali, ale naczelnik pyta: — A odznakę sportową ma pański protegowany?

— Nie, nie ma, człowiek stary poco jemu? — To trudno pożyczki nie dostanie.

Teraz Wawrzyniec na gwałt sporty uprawia. Łazi po drabinie na jednej nodze, z ziemcem się bije co dnia i z plotu żerdzi wyrzywa, niby to skok o tycze trenuje. Zona powiada, że stary zwariował, ale co tam kobiety wiedzą.

Albo pani Agata. W zakładzie dla głuchoniemych, martwych języków nauczała, a teraz stara się do żeńskiego gimnazjum na nauczycielkę historii naturalnej przejść.

— Sportowa odznaka pani ma? — Niemam — powiada kobieta.

— To siedź pani dalej na martwym języku. Co było robić Agata wody do balji nalala i do laźni Agresta chodzi, uczyć się pływac.

Wszyscy powiadają, że to niemoralnie, ale kobieta chce żyć i sportuje. Teraz już tak wszędzie zaprowadzili łał z tym sportem, aż serce się raduje.

Złamiesz nogę na ulicy. Zajeżdża po gotowie. Doktor pyta: — Odznaka sportowa jest u denata? — Niema... — No to bądź pan zdrow.

I odjeżdża. Ludzie powinni sportować. Już i w starożytności tak było.

Dyogenes w beczce się katal, Kolumb rugała jajkiem, a Napoleon robił bieg naprzelaz przez Europę. To też przeszli do historii.

A my co? Scherlaczałe plemię!!! Fu! nawet wstyd powiadzić.

— Patrz pan — mówi do mnie naczelny redaktor — jakie to ja bicepsy mam. Na grecką modę, a pan co? — Prawda, trzeba będzie się samemu sportem praktycznie zajmą, a może nawet i jaka państwową posadę uzyskam. Teraz odznaka sportowa to grunt. — M. Junosza.



Polska—Rosja—Niemcy.

P. Ignacy Matuszewski („Gaz. Polska” nr. 15) zajął się uwagami moimi w sprawie noworocznych rozważań p. posła Miedzińskiego („Gaz. Polsk.” nr. 1) o Polsce między Wschodem a Zachodem, ale wolał już pozostawić w cieniu to, co p. Miedziński sam wysunął na co i co właśnie było przedmiotem mych uwag.

P. Miedziński postanowił dać obraz stanu rzeczy w polityce polskiej między Wschodem i Zachodem na przejściu z r. 1932 w rok 1933. Stwierdził bardzo dobitnie określeniami, że zawarcie paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką jest wyrazem możliwości i pożytku pokojowych z nią stosunków, oraz najmniej dobitnie określeniami, że nieprzejednany napór Niemiec zmusza nas do najbardziej stanowczego oporu. Przedewszystkiem jednak jako myśl przewodnią polityki polskiej przyjął następującą zasadę:

„Zasadnicza ocena naszego położenia państwowego musi jednak zawsze polegać na rzucie oka przedewszystkiem ku najbliższemu Zachodowi i najbliższemu Wschodowi. To są niemiernie, historyczne, elementy sytuacji. Truską podstawową polskiej polityki państwowej być musi, aby nigdy już te dwie napierające fale nie chlęsnęły na nas synchronicznym zalewem.”

To właśnie dało mi powód do stwierdzenia, że przedstawiciel obozu p. Piłsudskiego przyjmuje dziś prawdę, płynącą z doświadczenia współdziałania Prus z Rosją w końcu 18-go wieku, które dla Polski oznaczało rozbiory, a usta loną już i na obecną dobę dzieło przez Romana Dmowskiego w ksiądzce o Niemcach, Rosji i sprawie polskiej z roku 1908, czyli 25 lat temu.

I rzeczywiście, wobec nieprzejednanej skierowanej ku zagładzie Polski polityce Niemiec przed wojną, w czasie niej i po niej, a możliwości układania stosunków z Rosją bez obawy zagłady z jej strony, polityka obozu narodowego w przededniu wojny, podczas wojny, oraz po wojnie podjęła stanowczo odpor przeciw Niemcom a dojsdce do pokojowych stosunków z Rosją.

Dzisiaj, po latach 25-ciu, zrozumienie tej podstawowej myśli przewodniej polityki polskiej między Wschodem i Zachodem odzwala się także w obozie p. Piłsudskiego: oto istota rzeczy i oto zjawisko godne uwagi.

P. Matuszewski dobiera się do sprawy w taki sposób: „W którym roku to się stało? W roku Pańskim 1932? Czy w roku 1908? Okazuje się, że w roku 1908. A myślnie o tem nie wiedzieli! O czem mowa? O pakcie nieagresji między Polską a Z. S. R. R.”

Przez takie przesunięcie, w miarę rzetelne i w miarę wybredne, z długotrwałego zjawiska zasnadniczego kierunku politycznego w ciągu 25-ciu lat do jego objawu i wyniku po latach 25-ciu, dochodzi p. Matuszewski do odkrycia, w miarę oświecającego, że... pakt nieagresji nie został zawarty w r. 1908 lecz dopiero w r. 1932.

I pokpiwa sobie, stwierdzając, że starania obozu narodowego o pokojowe ułożenie stosunków z Rosją to były, jak głosi już nagłówek jego wystąpienia, tylko... jednostronne paki.

sny pakt... dwustronny, to użmysłowi sobie lub raczej przypomni sobie przeciwnik pokłonów i wazelin p. Ignacy Matuszewski, odzyciujac raz jeszcze umowę Polk. Org. Nar. obozu p. Piłsudskiego w osobach upelnomocnionych pp. Jorunki i Sokolnickiego z 9-tą armiją niemiecką w osobie p. pułkownika i głównego kwatiermistrza Sauberkzweiga z dnia 1-go października 1914.

Pierwsza część znanej tej umowy wylicza 15-cie punktów jako... ustępstwa dla Polk. Org. Nar., a wśród nich:

„10. Publikowanie druków mających na celu szerzenie antyrosyjskiego uspoobienia wśród ludności. Przed publikacją winny być jednak oddane w Komendzie Armji do cenzury. Komenda zastrzega sobie prawo publikacji te zmieniać lub ich zakazywać.”

11. Ustanowienie służby wywiadowczej w celu obserwacji wojsk nieprzyjacielskich, dla obrony przed szpiegostwem nieprzyjacielskiem i zwalczaniem rosyjskiej propagandy, oraz arestowania podejrzanych osób na podstawie specjalnego porozumienia. Te ostatnie należy odawać najbliższemu wojskowemu sądowi niemieckiemu.

12. Dla zwalczania ewentualnych rosyjskich tendencji wśród ludności ustanowienie doradców przy władzach miejskich i gminnych, celem dozoru czynności tych władz. Osoby te mają się meldować najbliższemu niemieckiemu komendantowi i wylegitymować się uprawnieniem do tej czynności.”

Druga część wylicza warunki, a wśród nich: „Komenda IX. Armji wiąże z powyższymi ustępskami następujące warunki: 4. Wojskowa służba wywiadowcza urzadzona przez P. O. N. ma swoje wyniki na podstawie osobnej umowy w najszybszej drodze komunikować niemieckiej Komendzie Armji.”

Tak jest, takich paktów... dwustronnych w dziejach obozu narodowego niema. Od paktów dwustronnych wolał się obóz narodowy powstrzymać dopóki nie mogły być one takie jak umowa Polk. Komitetu Nar. w Paryżu z Francją o tworzenie wojska polskiego we Francji po uznaniu Komitetu przez Francję, Anglię, Włochy i St. Zjednoczone Ameryki za przedstawicieliwo narodu polskiego jako sprzymierzonego, lub jak Traktat Wersalski z podpisami Dmowskiego i Paderewskiego, lub jak w odroczone już państwie, Półkój Ryski i wreszcie pakt o nieagresji z Rosją.

Stanisław Stroński.

Żydzi a emigracja.

Dr. Jehochszue Thon podkreśla w „Momencie” z 8 bm. znaczenie emigracji dla losu żydów w Polsce:

„Nie jestem tak naiwny, aby myśleć, iż w kasach bezprocentowych tkwi duża siła do rozwiązania sprawy żydowskiej nę dzy. Nie jestem w stanie przytoczyć sum które byłyby ku temu niezbędne. Radykalne rozwiązanie żydowskiej sytuacji gospodarczej w Polsce nie może wogóle nastąpić tutaj w samym kraju.”

Rozwiązanie zagadnienia żydowskie może tylko emigracja:

„Stale twierdząc, że zagadnienie żydowskie w Polsce jest sprawą kosztów podróży. Musimy mieć pieniądze, aby udać się tam, gdziebyśmy mogli, jak to się mówi, „przewariatować się” ekonomycznie, to znaczy musimy mieć możność przeniknięcia do zawodów więcej produkcyjnych, niż te, w których obecnie tkwimy. To może jednak nastąpić tylko w innych krajach, ma się rozumieć, przedewszystkiem w krajach zamorskich.”

Gdzie? „Po sprawie wydatków na kosztą podróży musi być postawione drugie pytanie: dokąd? Tymczasem cały świat jest zabity deskami, niema dokąd uciec się...”

Ponieważ emigrować nie można, trzeba położyć nacisk na wzmocnienie kas bezprocentowych.

Czy nie ciekawa i nie zmieniająca na to opinię tego wybitnego żyda? Nareszcie zdobył się na otwarte przyznanie, co prawda pośrednie, że żydów w Polsce jest za dużo.

«Albo dekrety nie obowiązują—Albo rząd naruszył konstytucję» oświadcza prof. Winiarski.

W „ABC” znajdujemy następujący ciekawy fragment z komisji konstytucyjnej:

Sejmowa komisja konstytucyjna zajmowała się wczoraj wnioskiem Klubu Narodowego, by Sejm stwierdził, że rząd, przez niezachowanie terminu przewidzianego w konstytucji do złożenia Sejmowi dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, dopuścił się naruszenia konstytucji.

Referentem wniosku był pan Car, który najpierw usiłował przedstawić wniosek, jako dokuczliwość ze strony Klubu Narod.

Wnioski panów — mówił — robią wrażenie jak ktoś się wczoraj w Sejmie wyraził „ukłód rządu w pewne miejsce”.

P. St. Stroński: Tych w rządzie nie brak.

Następnie jednak rozwinęła się dłuższa dyskusja prawnicza, w której p. Car dogadał się do tego, że „enuncjacja marszałka Sejmu nie jest aktem prawnym”, co p. St. Stroński zaraz przygwoździł, tak, że p. Car musiał się później ze swego stanowiska wycofywać.

W dyskusji zabierali głos pp.

Stroński, Winiarski i Komarnicki z Klubu Narod., oraz Podoski (BB). Mówcy Klubu Narod. wykazywali, iż prawnicy BB. traktują w swych wywodach przepisy regulaminu i konstytucji pod kątem widzenia tego, co jest im w danej chwili wygodniejsze.

Zakończyło dyskusję następujące oświadczenie p. Winiarskiego:

Komisja konstytucyjna musi rozpatrywać zagadnienia pod kątem widzenia prawa konstytucyjnego, a nie politycznym. Od rządu należy wybranie daty i złożenia Sejmowi dekretów i odroczenia sesji. Jeżeli rząd uważał że za ważne, powinien był poważniej zastanowić się nad odroczeniem. Nie nasza w tem wina, że rząd odroczył sesję z niechęci do debat sejmowych przed złożeniem dekretów i przez to naruszył Konstytucję. Muszą Panowie wybrać jedno z dwojga: albo dekrety nie obowiązują, albo rząd naruszył Konstytucję.

Większość BB. odrzuciła jak zwykle wniosek Klubu Narodowego.

Roosevelt z Hooverem konferują

LONDYN (Pat.). W Waszyngtonie odbyła się wczoraj między prezydentem Hooverem a nowoobranym prezydentem Rooseveltem konferencja, dotycząca sprawy długów wojennych. W obradach wzięli również udział Stimson, Mills, Norman Davis i Moley. Komunikat Białego Domu, wydany po zakończeniu konferencji, stwierdza, że Stany Zjednoczone chętnie podejmą z przedstawicielami Wielkiej Brytanji dyskusję w sprawie długów w początkach marca. Oczywiście jest rzeczą konieczną jednoczesne rozpatrzenie światowych zagadnień gospodarczych, które interesują zarówno Wielką Brytanię, jak i Stany Zjednoczone. Postanowiono, że sekretarz stanu podejmie się tych układów z rządem angielskim. — Zaproszenie amerykańskie, wzywające Anglię do wysłania misji do Waszyngtonu w celu prowadzenia rokowań zarówno w sprawie długów, jak i innych wszech-

światowych zagadnień gospodarczych, w których Anglia i Stany Zjednoczone są wzajemnie zainteresowane, wywołało w kołach rządowych pewną konsternację. Nie ulega wątpliwości, że Ameryka wzamian za ustępstwa co do spłaty długów zażąda koncesji w dziedzinie finansowej i taryfowej. Ustępstwa, jakich zażąda Ameryka od Anglii, będą dotyczyły: 1) powrotu Wielkiej Brytanji do złotego parytetu, 2) zniesienia cel protekcyjnych, ustanowionych w Ottawie. Obydwa te warunki, zwłaszcza drugi, są trudne do przyjęcia. Stanowisko, zajęte przez Roosevelta i Hoovera, utrudnia również zwolanie wszechświatowej konferencji ekonomicznej, której inicjatorem jest premier Mac Donald.

„Daily Telegraph”, który jest organem wielkiego przemysłu brytyjskiego, w artykule wstępnym pisze między innymi: Zadowolenie Anglii z powodu zaproszenia do rokowań będzie osłabione przez wątpliwości, jakie wywołuje druga część amerykańskiego komunikatu. Oznacza to, że Ameryka nie ustąpi w sprawie długów, dopóki nie zrobi z Anglią dobrego interesu w innych dziedzinach. O ile myśla o tem w stosunku do Wielkiej Brytanji, to zapewne projekcja to samo względem Francji, Włoch i innych dłużników, t. zn. oddzielne rokowania celem zawarcia korzystnego interesu z każdym z nich. Gdyby wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie była zwołana, to byłaby to procedura rozumna i zupełnie wskazana.

Spis urzędników państwowych.

W związku z odbywającym się spisem urzędników państwowych rozesłano do wszystkich urzędów okólniki, wyjaśniające cel spisów. Rząd podkreślił m. in. że chodzi o utrwalenie podstaw dla zapotrteń emerytalnych. Spisy mają być zakończone do 31 stycznia.

Tak bywa, gdy się nagradza orderami paszkwilantów Polski.

„Hajnt!” z 6 bm., w depeszy ZAT. z Nowego Yorku, podaje, że żargonowy beletrysta, L. Szapiro, wystąpił z żydowskiego Pen-klubu.

„Na znak protestu przeciw Szalamowi Aszowi, honorowemu przesłowi tego klubu, który przyjął order „Polonia Restituta”.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zalecana przez lekarzy. 14441

GRUŻLICE, KRZYWICE, ZŁA PRZEMIANĘ MATERJI u dzieci i dorosłych leczy. Zawierający czynniki witaminowe.



Magl. str. A. BUKOWSKIEGO Wstrzeżać się bezwarunkowo przed namiastek i naśladownictw. 34214—4

«Nadzór policyjny» i «pęta biurokracji».

„W obronie wolności szkół akademickich” hr. Leon Piniński, profesor i b. rektor Uniw. we Lwowie, b. namiestnik galicyjski, więc człowiek doskonale obznajomiony zarówno z wymogami nauki jak administracji państwowej, politycznej i społecznej, w konserwatywnych pro-rządowych, m. in. piśmie:

„Jako powód prawdopodobny zmian proponowanych uważa się powszechnie powtarzające się niestety dość często zaburzenia studenckie... Czy jednak będzie lepiej, jeżeli powaga władz uniwersyteckich zostanie podkopana, ich dyscyplinarne sądownictwo niemal usunęte, a w miejsce tego wejdzie rodzaj stałego „nadzoru policyjnego” nad młodzieżą? Sądzą, że spowodowałoby to tylko znaczne pogorszenie stosunków...”

„Rząd nasz, wstępując na drogę autokratycznego dyktatorstwa w kierowaniu szkołami akademickimi, popełniłby krok błędny i następstwach zgubny...”

Próba ujęcia nauki i kształcenia młodzieży w najwyższych zakładach w pęta scentralizowanej biurokracji musi wydać owoce jak najgorsze...”

ZAMACH NA PREMIERA MANDŻURJI.

SZANGHAJ (Pat.) Premier nowego państwa mandżurskiego zginął skutkiem wybuchu bomby. Ambasador japoński został w czasie wybuchu ciężko ranany.

Miasta rosyjskie pozbywają się nadmiaru ludności.

MOSKWA, Pat. Z dniem dzisiejszym zawieszono aż do odwołania działalność urzędów stanu cywilnego w Moskwie, Leningradzie, Charkowie i miejscowościach, znajdujących się w promieniu 100 kilometrów od tych miast. Wobec tego nie udziela się ani ślubów, ani rozwodów, nie można również dokonywać adopcji. Stan ten ma trwać aż do chwili ukończenia akcji wydawania paszportów, to jest do końca kwietnia. Zawieszenie działalności urzędów ma na celu uniemożliwienie pewnym osobom pozostawania w większych miastach dzięki małżeństwu, czy adopcji. Wielu ludzi już obecnie opuszcza Moskwę dobrowoli. Niektóre dworce kolejowe w Moskwie mają wyglądać jak wokresie ewakuacji.

Przed procesem GORGONOWEJ.

LWÓW (Pat.) Prasa donosi, że wczoraj przybył do Lwowa wiceprokurator Sądu Obwodowego w Krakowie dr. Szypuła, który oskarżać będzie Gorgonową przed sądem krakowskim.

Strajk autobusowy W LONDYNIE.

LONDYN (Pat.) Strajk pracowników autobusowych w Londynie objął przeszło 10,000 pracowników, czyli prawie połowę ich ogółu.

Snieżyce w Rumunji.

KISZYNIOW (Pat.) Wskutek wielkich śnieżnych ruch pociągów w Bessarabji został na wielu liniach wstrzymany, lub też uległ poważnym zmianom. Zasnęła i śnieżna zwłaszcza w południowej Bessarabji dochodzą do wysokości 10 metrów.

70-ta rocznica powstania styczniowego.

CZEMU NIE JESTES JESZCZE CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

STOLICA W 70-TĄ ROCZNICĘ POWSTANIA.

WARSZAWA, Pat. W dniu 21 b. m. z okazji 70 ej rocznicy powstania styczniowego odbył się w stolicy szereg uroczystości.

Miasto udekorowano flagami o barwach narodowych. O godzinie 10 30 zostało odprawione nabożeństwo w kościele garnizonowym. Następnie odbyło się oświadczenie wystawy powstania styczniowego Muzeum Narodowemu.

O godzinie 17 30 uformował się obywateli pocnod, który zdążył pisać krzyż Traugutta. Tu gen. Rydz-Smigły odczytał dekret

p. Prezydenta Rzeczypospolitej: Nadaje krzyż niepodległości z mieczami poległym i zmarłym powstańcom z 1863 roku, jako symbol uznania za ich zasługi w walce o niepodległość Polski. Odznaczenie to winno być zawieszane na krzyżu Traugutta na stokach Cytadeli w Warszawie.

(—) L. Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej. (—) A. Prytor, Prezes Rady Ministrów.

Po odczycieaniu dekretu gen. Rydz-Smigły zawiązał do wysokości odznaczenie na krzyżu Traugutta. W tej podniosłej chwili wojsko sprezentowało brzoń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.



Ostatni uczestnicy powstania w Schronisku w Warszawie.

ks. Ant. Mackiewicz, 28. XII. 63 r. A iluż rozstrzelano!

Innych poprostu zakopywano żywcem, jak to się stało z rozkazu Murawjewa z ks. St. Siemaszką, 26. VI. 63., lub z o. Maks. Tarejow kapucynem 9. VII. 63 r.

„Księżdy” to był niebezpieczny element. Rząd całą swą przemoc głównie też przeciw nim skierował, dochodząc w swem okrucieństwie aż do śmieszności. Oto mały ale wymowny dowód. Rząd np. odmówił 24 czerwca 1866 ks. ks. Karolowi Chodkiewiczowi, ska zaanowi na Syberji, prawa przesiedlenia się do kolonii święckiej wygnanców politycznych, gdyż jako „prześiąknięty tendencjami kleru rzymsko- katolickiego mógł szerzyć wśród nich niebezpieczną agitację”. Gdy ks. Kluczewski, który padł ofiarą gorliwości carskich siepaczy zwrócił się do samego cesarza o interwencję przeciw bezprawiu, car napisał krótko i odmownie!

Z tych zapewne też względów każdy manifest carskiej łaski tendencyjnie omijał swym przywilejem księży wygnanców. Wielu ze ślańców politycznych wróciło do kraju, nie wracali tylko księża. Dopiero po roku 1880, gdy już kartorga sterała ich siły fizyczne i dłu

gie wygnanie w malarycznych nie-raz okolicach Syberji przyprowadzi księży o chorobę, temu i owemu z pośród kapłanów pozwolono na powrót. Innych spótkalo „osiedlenie”. Przytem, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, rząd postanowił mu rem oddzielić kapłanów od reszty zesłańców, obawiając się widać, że wpływ ich doda otuchy naszym tułaczom.

Oczywiście rząd miał swe powody do obaw. Kilku set kapłanów, wygnanych na Syberję, to nie wątpliwie była wielka armia ducha, której dobroczynny wpływ rychłoby się okazał.

Tak więc za takie patriotyczne zbrodnie — jak pisze kapłan — zesłańcom — ciężko dotknęta kapłanów karzą ręką, za to skroń ich pokryła korona cierniowa, zato razem z ludem pili czasem gorzycy aż do ostatniej kropli.

Kapłani szli za swoimi pasterzami — biskupami. Arcybiskup Warszawski, Ks. Szczęsny Feliński, Obrona młodzieży, wezwany do Petersburga, został wywieziony w głąb Rosji. To samo stało się z biskupami płockim — Popielem, wileńskim — Krasieńskim i in. Był czas po powstaniu, że na terenie b. zaboru rosyjskiego zarządzał tylko jeden biskup katolicki! Obiet-

nicami lub groźbą starały się władze rosyjskie pozyskać lub steryzować biskupów polskich. Nic jednak nie pomogło. Pasterze nie opuszcili ludu swego w niedoli.

Patriotyczne i bohaterkie stanowisko biskupów i kapłanów polskich w powstaniu 1863 roku jeszcze jest wymownym dowodem, że katolicyzm z polskością jest związany najsilniejszymi więzami, więzami krwi i cierpień, aż do śmierci.”

22. III. 1863 r. zginął od kuli rosyjskiej o. Benweny Mańka, bernardyna z Kola, podczas pełnienia obowiązków kapłana w oddziale Cieszkowskiego.

9. V. 1863 r. poległ w powstaniu w bitwie pod Spalwiskami ks. Dominik Perza.

22. V. 1863 koło Sławuty padł w czasie bitwy powstańców z moskalmi ks. Stanisław Józef Tarnowski.

23. V. 1863 rosnianie powiesili za udział w Powstaniu ks. Stanisława Brzóske, wikariusza z Łukowa.

3. VI. 1863 za należenie do Powstania rosnianie rozstrzelali w Wilnie ks. Stanisława Iżorę i ks. Ziemiackiego.

Lidzie ks. Adama Falkowskiego za odzyczenie z ambon manifestu Rządu Narodowego.

26. VI. 1863 z rozkazu Murawjewa moskale żywcem zakopali ks. Stanisława Siemaszkę za pomoc i wypowiedanie powstania.

9. VII. 1863 w Kownie został żywcem zakopany przez moskali kapucyn o. Maksymilian Tarjewo za wygłoszenie kazania patriotycznego w Lędzie.

1. IX. 1863 w czasie Powstania zginął pod Piłsudami w Kowieńskim paulin o. Paweł Bogdanowicz.

30. IX. 1863 zginął pod Lelowem w walkach powstańców z moskalmi paulin o. Zygmunt Trawicki.

4. XI. 1863 za udział w Powstaniu moskale powiesili w Piotrkowie ks. Dmosiński.

18. XI. 1863 pod Brzeziniami, idąc na czele oddziału powstańców poległ ks. Józef Leszczyński.

12. XII. 1863 w Solcu za sprzyżanie powstaniu moskale powiesili reformata o. Bonawenturę Czerniawskiego.

Wykaz ten tak jest wymowny, że wszelkie komentarze na temat patriotyzmu, zawsze ożywiającego polskie duchowieństwo katolickie, są całkiem zbędne.

W 70-tą rocznicę powstania.

(Duchowieństwo polskie w r. 1863) (Warszawa - KAP.) Rok 1863 to jedna z bardziej tragicznych kart naszych dziejów. Na tych krwawych kartach walk powstańczych chlubnie zapisał się imiona polskich kapłanów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całe duchowieństwo w kraju sprzyjało powstaniu, a wielu gorńszych wzięło poprostu udział w partyzantce, jako kapelani, szeregowcy, a nawet dowódcy oddziałów powstańczych. Duch ożywiający duchowieństwo katolickie nie wątpliwie musiał wzmocnić i podnieść patriotyczny zapał w społeczeństwie. Udzielał się on nawet duchowieństwu prawosławnemu. Znany jest wypadek agitacji na rzecz powstania prowadzonej przez prawosławnego popa Mikołaja Morozowa i mnicha Dymyńskiego. Oba potem zesłano.

10 stanowisko kleru katolickiego wywołało ze strony rządu carskiego bezwzględna reakcja. Carat przyzwyczajony do sztalczalzej uległości władzy ze strony popów nie mógł pojąć tego „zuchwałstwa”, jakie przejawiał kler katoli-

cki, popierając „polskiej miateż”. Nie mógł zrozumieć, — jak pisze ukrywający się pod pseudonimem Ahaswer jeden z kapłanów-powstańców — że „będąc kapłanami nie przestawaliśmy być dobrymi polakami”.

Jakąż popełnili ci kapłani zbrodnię? „Jedyną ich zbrodnią było, że szli razem z ludem tam, gdzie on cierpiał, że dzielili jego marzenia i pragnienia, że kochał swą Ojczyznę ponad wszystko...”







RUCH MŁODYCH

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Grabowski, N. Siemaszko, S. Sokółowski, i K. Hałaburda — Sekretariat Redakcji urzęduje w piątki w lokalu Młodzieży Wszchpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

Z wczorajszych uroczystości.

Wczorajszą uroczystość dzisiaj cielecia Młodzieży Wszchpolskiej rozpoczęła o godz. 9 z rana Msza św., odprawiona przez J. E. Metro polity wileńskiego Arcybiskupa Jąbrzykowskiego w kościele św. Jana. Kościół wypełniły szeregi akademików z członkami Młodzieży Wszchpolskiej na czele, oraz przedstawiciele starszego społeczeństwa, świata naukowego i zebrań publiczności.

O g. 12 w gmachu uniwersytetu odbyła się akademja, na której prof. poseł Rybarski wygłosił odczyt p. t. „Naród a Państwo”.

Salę kolumnową, która przybrała odświętny wygląd, udekorowano portretem Romana Dmowskiego, zawieszonym na tle Orła polskiego, oraz artystycznie wykonanym Szezerbami Chrobrego. Akademję zaszczycili swą obecnością J. E. biskup Michalkiewicz, ciało profesorskie z J. M. rektorem prof. Opczyńskim na czele, oraz przedstawiciele starszego społeczeństwa. Szeregi młodzieży akademickiej wypełniły salę po brzegi, w skupieniu słuchając licznych przemówień. Dostojny gość powitał kol. Misiewicz, poczem zaprosił do prezydium byłych prezów Młodz. Wszchp.: red. Kodzia, M. Turle, i K. Hałaburda. Za rzą na wstępie wezwał na zebrań do uczczenia przez powstańców pamięci członków Młodz. Wszchp. poległych na frontach w obronie wolności Rzeczypospolitej w latach 1918 — 20; w obronie państwa w maju 1926 i wreszcie ostatnio w obronie polskości wyższych uczelni.

Kurator stowarzyszenia Młodz. Wszchp., prof. Komarnicki, w swem przemówieniu podkreślił znaczenie Młod. Wszchp. jako placówki myśli narodowej, gdzie się wykuwają wielkie plany umacniania niezależnego bytu państwowego, gdzie się buduje niezłomnie po tęę naszej Ojczyzny. W imieniu J. E. Metropolity wileńskiego ks. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego i w swym własnym przemówieniu J. E. ks. biskup Michalkiewicz, w gorących słowach zwracając się do młodzieży, dla której, jak zaznaczył, są ciężkie czasy, idą jeszcze cięższe, ale nie zlamiają one polskich młodych narodowców, którzy pracując dla wielkiej idei z najcięższej walki wyjdą zwycięscy. Kończąc, życzył młodym dostojny Pasterz błosławieństwa Bożego.

J. M. prof. Rektor Opczyński życzył Młodzieży Wszchpolskiej dalszego pomyślnego rozwoju, którego nie zatamują chyba, jak zaznaczył, trudne, bardzo trudne czasy, jakie nadchodzą dla nauki polskiej, dla wyższych uczelni. Jako senior Młodz. Wszchp. przemówił red. Kownacki, obrazując ciężką walkę, jaką musi prowadzić obecnie młodzież narodowa, walkę trudniejszą daleko od tej, jaką się prowadziło podczas zdobywania niepodległości naszej Ojczyzny, gdyż tam wróg był wyraźny, w postaci trzech zaborców z nami zaś walczyła obecnie trującymi gazami, niósłami z sobą jad, mający zatruć dusze polskie.

Kończąc swoje przemówienie red. Kownacki, powiedział że my, Młodzież Wszchpolska w swojej walce przechodzimy do ofensywy a nasi przeciwnicy do defensywy odgraniczając drutem kolecz. swoje okopy, z których coraz częściej zaczyna powiewać czerwony sztandar.

Jako ostatni z mówców wystąpił kol. Hałaburda, wskazując, że wróg nasz jest niebezpieczniejszy od wrogów naszych poprzedników, którzy walczyli z zaborcami, nasz wróg jest anonimowy, anonimowo wyciągając łapy po naszą wolność. Wiemy, — kończył kol. Hałaburda, — komu może zależeć na zniszczeniu autonomii wyższych uczelni i na zwalczeniu nas, narodowców. Wreszcie wchodzi na trybunę, witany burzą oklasków, prof. Rybarski, który wygłosił odczyt analizując w nim dwa pojęcia Narodu i Państwa. „Często teraz u nas, — mówi prof. Rybarski, — zastępuje się pojęcie Narodu pojęciem Państwa, nie zastanawiając się, że przecież państwo jest tylko martwą formą prawną narodu, który się składa na jego istotną treść, stanowi jego ducha, jego indywidualność. Ten zgubny prąd idzie do nas z zachodu, gdzie maszynizacja całego życia wdrożyła ludność w szablonowe formy, zacierając wszelką indywidualną myśl, tworząc z niej szarą, bez żadnego wyrazu masę, nie umiejącą samodzielnie myśleć, w największym stopniu zmaterializowaną, żądną tylko użycia. Podobnie w Bolszewji, gdzie walcząc z rodziną, ją podstawową komórką życia społecznego, indywidualizując ją, dąży się do zszablonowania mas, któreby tylko umiały myśleć narzuconymi im „państwowymi” kategorjami, tworząc bezwolny stan. Tam oto oprócz monopolizowania wszelkich dziedzin życia gospodarczego, monopolizuje się również myśl ludzką, starając się ją zupełnie pozbawić jakiegokolwiek samodzielności. Następnie prelegent omawiał przeciętnie obecnego aparatu państwowego, horendalnie rozbudowanego, który opierając się na podatkach zabija sfery produkujące, niszcząc państwo gospodarczo.” Wspomniał dalej o pomieszaniu takich pojęć jak naród, państwo i rząd, gdzie pod mianem narodu rozumie się państwo, a pod mianem państwa — rząd, co stwarza taką sytuację, że naród polski, który w swej tradycji zawsze kontrolował posunięcia rządu, obecnie tej kontroli jest zupełnie pozbawiony. Mówiąc o niezawisłości sądów jako o gwarancji wolności obywatelskiej prof. Rybarski przytoczył anegdotę przedstawiającą nam wieśniaka brandenburgskiego, który król pruski chciał skonfiskować ziemię, odzyskującą się do swego monarchy w te słowa: „Sa jeszcze w Berlinie sędziowie.”

W zakończeniu swego odczytu nawiązał prelegent do Młodzieży Wszchpolskiej, która wychodząc z założeń ideologii Popławskiego, Dmowskiego i Balickiego, na tej ideologii zawsze będzie się opierała, zależnie od czasów może

Perfidna moralność „państwoców”.

Żydzi są ropiejącym wrzodem każdego organizmu narodowego. To też naród, jeżeli ma pozostać zdrowym moralnie i gospodarczo, nie powinien zaniedbywać tej bolączki, usunąć ją, zanim nie nasąpi zgangrenowanie całego ustroju państwowego.

Jest to prawda, którą rozumie dziś każdy Polak, lekceważą zaś ją jedynie t. zw. państwocwy.

Co więcej, występują oni pod naszym tj. narodowców adresem, że postępujemy niemoralnie, dążąc do wprowadzenia „numerus clausus” i innych ograniczeń w stosunku do żydów, oraz zarzucając niecierliwość naszej akcji ze względu na olbrzymie, jak powiadają, znaczenie żydostwa we wszechświecie, ich zdolności etc.

Argumentują to niekiedy w „dowcipny” sposób, jak np. jeden z dziś już skomunizowanych państwoców, tow. H. Dembiński przeciwstawiając się „numerus clausus”, uzasadniał między innymi ten, że skutkiem wprowadzenia „numerus clausus”, młodzież chrześcijańska będzie się uczyła mniej intensywnie, nastąpi obniżenie poziomu intelektualnego społeczeństwa.

Sądzą, że głębsza interpretacja takich argumentów jest zbyteczna.

Różne można robić zarzuty naszemu ustosunkowaniu się do kwestji żydowskiej, będą one mniej lub więcej absurdalne, jednak zarzuty niemoralności naszego stanowiska może użyć jedynie kompletny brak moralny, ten, dla którego moralność nie istnieje.

By móc mówić o moralności w tej kwestji, trzeba przede wszystkim znać podstawy wychowawcze naszego narodu i żydów. Są nimi ewangelia i talmud — chrześcijańska idea miłości bliźniego i „oko za oko, ząb za ząb”. I gdy się weźmie pod uwagę t. zw. dwostą etykę żydowską, inna w stosunku do żydów, niż do gojów (chrześcijan), jasnym się staje konieczność pielęgnowania prawdziwej etyki-chrześcijańskiej i przeciwdziałanie talmudycznym wpływom.

I gdyby szanowni nasi żydofile naprawdę przemyśleli kwestje żydowską, ich odwieczne dążenia mesjanistyczne, pojęte w sensie opanowania i kierowania światem (zawarte m. in. w „protokółach Mędrców Sjonu”), zrozumieliby napewno uzasadnienie antysemityzmu.

Historja dostarczyła wielu przykładów. Wypadki w Polsce ułatwiają ich zrozumienie. Włód i Wilno z czasów bolszewickich mogą służyć, jako ilustracje stosunku żydów do Polaków.

Żydzi opanowują życie gospodarcze, by tą drogą opanovać życie kulturalne i duchowe. To też my, dążąc do ograniczeń rozpanoszenia żydostwa w naszym państwie, czynimy to przede wszystkim w imię dobra narodu, jego kulajury i religji, widzimy

zmieniając swoje metody postępowania, ale zawsze jednak wszystkie wyprowadzające z tych założeń. Sławomir Sokółowski.

bowiem w żądach głównego rozkładnika życia gospodarczego i duchowego. Do zapanowania nad nami żydostwa nie dopuścimy, a lepszą przyszłość ojczyzny opieramy na narodzie polskim.

Tymczasem owi państwocwy, tak humanitarni w stosunku do żydów, są radykalni w stosunku do rdzennych polaków, narodowców za to, że mają głębszą od nich ideę katolicko-narodową.

Dziwi mię trochę ta niekonsekwencja, że ten, co protestuje przeciwko „num. clausus” w stosunku do żydów, nie protestuje przeciwko numerus nubius, stosowanemu przez sanację w stosunku do endeków.

Sądzą, że każdy się z mną zgodzi, iż tak dzisiaj w Polsce jest. Powiadają, że byłoby szczytem bezczelności pójść z mieczykiem Chrobrego do Starostwa w sprawie posady.

Tak się dzieje, a jednak państwocwy nie zwracają na to uwagi. Jest to perfidja — nie moralność. Tacy ludzie nie mają prawa mówić o moralności.

Nie chodzi mi o to, by przyjmowano nas na posadki — my na nie nie lecimy, dajmy wreszta do redukcji maszyny państwowej — idźmy o podkreślenie dwójki moralności naszych filosemitów, (być może, że jest to wpływ żydów).

Moralność dwójaka zaś jest tej wartości, co przepowiednie wyroczeni delfickiej.

Sądzą, że temat moralności naszego stanowiska wystarczająco potraktowałem, co do bezradności walki z żydostwem, jako wszechświatowa połęga, odpowiedział niech będzie hitlerzym, faszyzmem i coraz szersze zataczający kręgi — polski nacjonalizm. Siemaszko.

Pole.

Wyciągnięte zagonami leży za wsi końcem pole — i w utęsknieniu — wzdycha za wiosną, orką, siewem i słońcem. Za ręką gospodarza, jak dziecię za ojcem... A kiedy przyjdzie z plugiem, co gada lemieusza szoszekiem. Gdy karmi nawozem — pochłania. Raduje się zielenią, wyrosniętych ziół. Jak on nie drzemie, ale się uganja... Jak on śpiewa pracy twardej hymn. Choć samo patrzy w niebo. A gospodarz w ziemię — na pierś jego. Rozumie się z nim. I czeka wybielając latem w słońca skwarę. Przyzywa. I pragnie znów z nim razem iść przy pracy w parze — we żniwa. I stoi się w dziesiątki. I dudni wozami. I płacze perłami się rzyśk po rosie łzami. gdy nikt nie plon. I pustką zagonów skarży się w jesieni. I wzdycha w utęsknieniu za wiosną, siewem i słońcem. Za ręką gospodarza, choć nie wie — czy ono, czy on jego ojcem. Wagal.

W walce z O. W. P.

Przemówienie p. Bieleckiego (Kl. Nar.).

Na podstawie praktyki administracyjnej i oświadczeń pana ministra chciałbym rozważyć pytanie, jaki jest kierunek polityki wewnętrznej, jakie są jej cele i metody. W dzisiejszym momencie, gdy grożą konflikty między narodowe i wzrasta napięcie konfliktów wewnętrznych wbrew sielankowo-lyrycznym akcentom w exposé pana ministra, pytanie to ma znaczenie zasadnicze.

Metody ministerstwa charakteryzują najlepiej stosunek do OWP, rozwiązane już w kilku województwach. Wiem, że walka między naszym obozem a wami, nie rozstrzygnie się tu w komisji, ani w Sejmie przez gadanie. Korzystam jednak ze sposobności, by oświetlić pewne jaskrawe wypadki. Rozwiązaliście OWP, a więc zarzuciście formę walki na ideologie a sięgniecie do metod mechanicznych, politycznych. Widocznie nie wystarczy już ideologia „poczciwców” dla zdobycia dusz młodzieży. W ostatnim numerze „Przełomu”, pisma sanacyjnego, autor jednego z artykułów wyraża lęsknotę za jakąś okreloną ideologią obozu sanacyjnego.

W waszych policyjnych metodach walki obok ohydnych jest wiele śmiesznych. Pan minister wysunął zarzut konspiracji OWP. Czyż można zakonspirować organizację, liczącą ponad 200.000 ludzi? Organizację, której program oddawna jest znany i ogłoszony. Nie ogłaszamy naszych postulatów taktycznych. To samo jednak czynicie i wy, konspirując nawet swój program, zaskakując wciąż czemś nowym społeczeństwo. Jedyna grupa, zakonspirowana w OWP, są liczni konfidenti, ale i tych częściowo znamy.

Stosując się do niezluczonego aresztowania, przy każdym zapowiadania się niesłychane rewelacje, a później sprawa kończy się zwolnieniem aresztowanego. Tak było ze sprawą poradczewskiego w Poznaniu, ze sprawą redaktora Ciesielskiego, którego próbowano w sposób ohydny wplątać w aferę przemytu. Przetrzymano w więzieniu red. Zajacka niszcząc mu zdrowie, red. Łukaczynskiego i wielu innych. Wypowiada się śmieszna walkę i Meczowi Chrobrego. Konfliktuje się go nieprawnie, zabiera się nawet sygnet z tym mieczem, jak to było we Wrześni. Trudno nie pisać satyry, patrz na tę głupią walkę. Rozumiem, że może panów razić Miecz Chrobrego, ponieważ w niczem nie przypominać tej postaci.

Pos. Duch: Cemu jako potomkowie Chrobrego tak bardzo nieznacznicie wyprawy kijowskiej? Pos. Bielecki. Bo Chrobry zwyciężył. Policja tropi wszystkie nasze zebrania, choć przyznać trzeba, że często czyni to niezrecznie, i z reguły przybywa za późno już po zebraniu, niepotrzebnie zużywając energię. Przeprowadza się rewizje w nocy, choć nikt z nas uciekać nie myśli. Zdenerwowana policja rozpedza pałkami nawet akademików, śpiewających hymn narodowy, jak to było w Warszawie Wyobrzyńcicie wciąż rękoma antypaństwową działalność Obozu. Mówicie o olbrzymich składach broni, np. w Kielcach, w rzeczywistości chodziło o zbiór pistoletów p. Ungra, które otrzymano na szeregu państwowych zamówień strzeleckich, jako nagrody.

Uprawia się system ciągłego węszenia zamachów. Stosuje się szkykany. Sieje się atmosferę niepokoju i wprowadza stan ciągłej wojny domowej. Przyjmujemy ją, ale pytamy, komu jest ona potrzebna? W momencie niebezpieczeństwa niemieckiego rozwiązuje się najsilniejsze organizacje na ziemiach zachodnich. Czy to wzmacnia siłę żywiołu polskiego na tych ziemiach? Zwalcza się rzekomo nacjonalizm, lecz jednostronnie, gdyż tylko nacjonalizm polski. Nie rozwiązano żadnej organizacji nacjonalistycznej żydowskiej, niemieckiej czy ruskiej, bo i w Małopolsce Wschodniej, czy na Wołyniu rozwiązują się tylko poszczególne Proświty, a nie cała organizacja. Gdzie jesteście?

Jakież są rezultaty tej olbrzymiej sumy energii, zużytej na walkę z nami? Obozowcy są, będą, i nie poradzi na to nic, nawet najgenialniejszy wojewoda. Przesłaliśmy już tylko obozem inteligentem i zdobyliśmy wpływy we wszystkich warstwach, czego dowodzą choćby ostatnie wybory w Tczewie. Rozwiązaliście Oboz między innymi po to, żeby przerwać walkę z żydami. I cóż się okazało? We Lwowie, gdzie oboz rozwiązano już dawno, rozgorzały ostatnio ostre walki z żydami. Pos. Polakiewicz (BB): Czy panowie nie biliscie żydów? Pos. Bielecki. Oczywiście tak, trudno czekać, żeby żydzi nas bili. Okazuje się, że rozwiązanie Obozu nic nie pomogło żydom. W jakim tedy celu go rozwiązano? Panowie pragną opasać niezależną myśl polską i polski czyn niezależny powrośłami sanacyjnymi. Te jednak pękają. Gdyby panowie osiągnęli swój cel, wytworzyłyby się pustka i załamanie się obecnego systemu administracyjno-policyjnego mogłoby stworzyć chaos. Tak jednak nie jest. Istnieją ośrodki polskiej myśli samodzielnej i one staną się ośrodkami krystalizacyjnymi narodu w nowych stosunkach po załamaniu się waszego regimu. Oboz jest potrzebny teraz, a jeszcze potrzebniejszy stanie się w najbliższej przyszłości. Mamy więc duży spokój, nawet humor, którego poczyna wam brakować. Każą wam sprawnie się śmiać, ale śmiecie się nieszczęrze. Prądu dziejowego z bogatą treścią wewnętrzną, torującą nowe drogi, obejmującą całą niemal polską młodzież żadne łamy sztucznie nie powstrzymają.

Popierajcie Polską Maclerz Szkolną.

Dźwiękowe kino «REWJA» Sala Miejska Cstrobramska 5. SETKI NIEZADOWOLONYCH Ludzie za Kratami z Philipem Holmesem i Borysem Carlowem. Na scenie: obrazek wrywany z życia Ludzie przed kratami — Tafieta (Radwan i H. Rymkiewiczówna) Splew (Skorukówna) Na i seansy ceny zmniejszone. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Dźwiękowe kino CASINO Wiatka 47. tel. 18-41. „RAJSKI PTAK” genialnego króla reżyserów KINGA VIDORA z udziałem DOLORES DEL RIO. Dziś rewelacyjna premiera największego filmu sezonu p. t.: „RAJSKI PTAK” — film dawno niewidziany! Przepiękne oryginalne pieśni miłosne na hawajskich gitarach. Wszystkie zdjęcia zrobione na wyspach hawajskich. Nad program: Uroczyste dodatki dźwiękowe. Początek seansów o godz.: 4, 6, 8 i 10,20 w dniu świąt i soboty o g. 2-ej.

Dźwiękowy kino-teatr „HELIOS” ulica Wileńska 38, tel. 926. CENY POPULARNE. Dziś Największa Sensacja Ekrana! Najlubiejsza para kochanków Maurice Chavalier i Janette MacDonald w swej najnowszej kreacji. Refyż. Roub. Mamouliana (twórcy „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”). NAJNOWSZE PIOSENKI. — Film, o którym mówi Paryż i mówić będzie całe Wilno! Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zmniejszone. — Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,20.

Dźwięk. kino-teatr „PAN” ul. Wileńska 42. tel. 5-28. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE OD 30 GROSZY. Najbarwn. arcydz. „Niech żyje wolność” Dźwiękowość bajeczna. Technika zdjęć niebywała. Wyjątkowo ciekawa treść. Nad program: Atraksje dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolony.

Dźwiękowy kino-teatr „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA Nr. 22, tel. 15-28. Dziś Podwójny program! 1) Film, który wywołał wielką sensację na całym świecie 2) Najbardziej interesujący film dźwiękowy p. t.: „Z Biegunem do Bieguna Południowego” W rel. gł. genialny Bela Lugoni oraz piękna Helena Chandler. Z ekspedycji Konradmirała 919-1 o tymczasem schodzi ze swego rusztowania, podchodzi do stolika i wypija koniak. — Tak nie można — powiedziała kelner. — Przecież ten pan może lada chwile wrócić. — Ten już nie wróci! — odpowiedział malarz. — Ależ moje dziecko, w dziesiętnym roku życia chcesz wyjść za takiego starego i spę-

LEKARZE. Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8-1 i 4-8 tel. 567. ANUSZKI. Pod gazem. Przechodźcie! „Przeleć tam pan nie otworzy bramy — to jest eygarol!” Zwaniay: „Co pan mówi. Ale co ja teraz zrobię? Widać że przeleć omyłkę wyplilem kiucz.” LOKALE. Do wynajęcia lokal 4 pokojowy na parterze, odpowiedni na pracownię, skład i t. p. Wiadomość: Wielka 9, dozorca wskazuje. Abstynenci. Pewien starszy jego-mość wchodził do restauracji, zamawia koniak, piaci i już ma go wypić, odpowiedział malarz. — Ależ moje dziecko, w dziesiętnym roku życia chcesz wyjść za takiego starego i spę-